

Małgorzata Kudzin-Borkowska

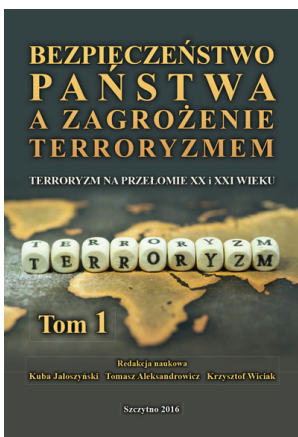
"Bezpieczeństwo państwa a zagrożenie terroryzmem : terroryzm na przełomie XX i XXI wieku", t. 1, red. Kuba Kałoszyński, Tomasz Aleksandrowicz, Krzysztof Wiciak, Szczytno 2016 : [recenzja]

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 10/2, 111-114

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Małgorzata Kudzin-Borkowska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

*Bezpieczeństwo państwa
a zagrożenie terroryzmem.
Terroryzm na przełomie
XX i XXI wieku, tom 1,*
red. Kuba Jałoszyński,
Tomasz Aleksandrowicz,
Krzysztof Wiciak

[Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie,
Szczytno 2016, 390 s.]

Kolejna praca z obszaru problematyki terroryzmu opracowana przez zespół badaczy z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie prezentuje rozmaite i różnicowane aspekty zjawiska uważanego wręcz za pandemię naszej epoki. Od 11 września 2001 roku terroryzm postrzegany jest (a przynajmniej tak wynika z enuncjacji polityków i doniesień medialnych) jako największe zagrożenie poczucia bezpieczeństwa zachodnich społeczeństw. Współcześnie ten rodzaj przestępczości politycznej utożsamiany jest (choć niesłusznie) właściwie wyłącznie z działalnością zbrojną sannickich organizacji islamijskich.

Kolejność wątków tematycznych zaprezentowanych w publikacji świadczy o spójnej koncepcji układu treści książki przyjętej przez redaktorów tomu, co wyjaśnia we wprowadzeniu Waldemar Zubrzycki. Obszerna, bowiem blisko czterystustonicowa, praca podzielona została na siedem rozdziałów poczynając od refleksji nad

globalnym łańcem politycznym i ewolucją współczesnej cywilizacji kształtowanej przez rewolucję informacyjną oraz procesy globalizacji. W kolejnych rozdziałach autorzy analizują przemiany współczesnego terroryzmu, prezentują zagadnienia religijne, jako tło terroryzmu islamskiego, by następnie przedstawić metody dokonywania zamachów oraz środki techniczne stosowane przez terrorystów. Końcowe partie książki poświęcone zostały skutkom zamachów, tak w sferze materialnej, jak i – co najistotniejsze – w sferze opinii publicznej reagującej na medialne obrazy zamachów.

W mającym charakter rozważań wprowadzających rozdziale pierwszym, *Sytuacja geopolityczna w drugiej połowie XX wieku na świecie*, T.R. Aleksandrowicz oraz K. Jałoszyński nakreślają sytuację polityczną w świecie dwubiegunowym, w którym terroryzm spełniał określone funkcje w konfrontacji dwóch potęg na globalnej szachownicy. Prezentując obraz lat 70. autorzy przedstawili działania najważniejszych organizacji terrorystycznych tej dekady (RAF, BR, Weathermen, etc.) pomijając wszakże mniej znane i co za tym idzie –mniej groźne ugrupowania, jak belgijskie Komórki Komunistycznej Walki (CCC) czy kanadyjski Front Wyzwolenia Quebecu (FLQ). Warto wszakże analizować także działania tych mniejszych organizacji chcąc uzyskać pełen obraz ówczesnego zagrożenia falą lewackiego ekstremizmu i terroryzmu. Szczególnie kanadyjskie doświadczenia w incydentach, które były absolutnym *novum* w tym kraju, użycie sił zbrojnych dla opanowania sytuacji kryzysowej, ochrona infrastruktury krytycznej oraz wprowadzenie zasad etyki w informowaniu o incydentach terrorystycznych zasługują na głębszą refleksję w celu ich ewentualnego wykorzystania.

Rozdział drugi, napisany przez tych samych autorów, a zatytułowany *Wpływ rozpadu dwubiegunowego świata na obraz terroryzmu po 1989 roku*, poświęcony jest problematyce zmian sytuacji geopolitycznej zarówno w Europie, jak i na całym globie u schyłku XX w. Tekst stanowi obszerną panoramę przemian politycznych i cywilizacyjnych, jakim uległ świat w ostatnim ćwierćwieczu, w tym procesom globalizacji, rewolucji informacyjnej i wygenerowaniu struktur sieciowych. Autorzy wykazują się erudycją prezentując cały wachlarz koncepcji historiozoficznych i politologicznych, poczynając od Francisa Fukuyamy, Samuela Huntingtona i Zbigniewa Brzezińskiego. Warto w tym kontekście przypomnieć głośną pracę Johna Naisbitta „Megatrendy”, bowiem autorzy pośrednio odwołują się do tej koncepcji wyjaśniania globalnych zjawisk politycznych. W kolejnych akapitach tekstu zdiagnozowany zostaje aktualny stan zagrożenia terroryzmem w Europie oraz przedstawiona prognoza dalszego rozwoju ruchów terrorystycznych na Bliskim Wschodzie. Rozdział zawiera także zwięzłą analizę mechanizmów finansowania organizacji terrorystycznych, dokonaną przez Macieja Kędzierskiego, oraz przedstawienie aspektów prawnych finansowania terroryzmu, autorstwa Krzysztofa Wiciaka. Tę część książki zamyka zbiór uwag na temat zagrożeń terroryzmem RP.

Tomasz Michalczak w rozdziale trzecim, *Islam – religia współczesnych terrorystów*, podjął próbę nakreślenia popularnego wykładu z zakresu religioznawstwa, co wyraźnie odróżnia ten rozdział od całości koncepcji pracy. Autor słusznie wskazuje znaczenie islamu we współczesnym świecie (1,5 mld wyznawców), jednak sprzeciw budzi już sam tytuł rozdziału, sugerujący stereotyp muzułmanina-terrorysty. Autor przyjął *a priori* tezę o agresywnym charakterze islamu i w swych wywodach dobiera argumenty ją potwierdzające. Co więcej, autor rozpatruje tylko jeden czynnik genezy terroryzmu islamskiego doszukując się istoty przemocy politycznej w treści sur

Koranu, co nazwać można uproszczeniem. W każdej wszakże religii abrahamowej mamy do czynienia z teologią wojny. Autor pominał niestety takie czynniki genezy współczesnego terroryzmu, jak: terroryzm palestyński, wojna w Algierii, rewolucja szyicka w Iranie, wojna domowa w Libanie, wojna radziecko-afgańska, rola CIA we wspieraniu Maktab al. Khidamat i ruchu *Afghan Arabs*, a współcześnie ugrupowań syryjskich, rola Królestwa Arabii Saudyjskiej w promowaniu organizacji terrorystycznych, etc. Autor traktuje islam jako monolit w ogóle nie odnosząc się do podziału islamu na sunnicki i szyicki (i konfliktu szyicko-sunnickiego). Ponadto autor nie podejmuje kwestii podłoża ideowego terroryzmu, jakim jest nie islam, a fundamentalizm religijny (teoria rewolucji islamskiej S. Kutba). Kwestie te zostały dokładnie zbadane w religioznawstwie, socjologii religii, politologii czy antropologii (*vide* prace K. Armstrong, B. Tibi, J.J.G. Jansena, F. Halliday'a, G. Kepela, J. Zdanowskiego, E. Machut-Mndeckiej, ks. K. Kościelniaka). Po lekturze tekstu można odnieść wrażenie, że autor przyswoił sobie znajomość treści Koranu, lecz bynajmniej nie uczynił tego w odniesieniu do terroryzmu islamskiego i jego historii.

W rozdziale czwartym, *Zamachy terrorystyczne mające wpływ na bezpieczeństwo państwa*, Waldemar Zubrzycki omawia metody działania terrorystów, jak: sytuacje zakładnicze, uprowadzenia osób oraz zamachy bombowe. Autor niezwykle kompetentnie i w uporządkowany sposób przedstawia metody działania oraz środki techniczne stosowane przez terrorystów poruszając się swobodnie zarówno w obszarze wiedzy z zakresu psychologii, w odniesieniu do sytuacji zakładniczych, jak i z zakresu nauk ścisłych (chemii i fizyki), w odniesieniu do stosowania przez terrorystów ładunków wybuchowych. Autor przyjmuje podział *modus operandi* terrorystów za L. Thompsonem, aczkolwiek koncentruje się tylko na dwóch wybranych sposobach działania terrorystów, tj. na zamachach bombowych oraz sytuacjach zakładniczych (wyodrębniając porwania jako osobną kategorię). Szkoda, że autor nie poszerzył swych rozważań o zagadnienia dotyczące innych metod ataków, do których zalicza się zabójstwa masowe (np. atak w Bombaju, atak na centrum handlowe w Nairobi, zamachy w Paryżu, w Brukseli, ataki na turystów w Egipcie w latach 90. ub. wieku oraz współcześnie w Tunezji), ataki typu „lonely shooter” (*vide* Anders Breivik, etc.), zamachy czyli zindywidualizowane zabójstwa polityczne (np. zamach na papieża Jana Pawła II) oraz akty sabotażu (np. zniszczenie przez Talibów posągów Buddy w Bamjan, wysadzenie przez bojówki ISIS świątyni w Palmirze). Podrozdział autorstwa Anny Kańciak dotyczy problematyki nowych zagrożeń bezpieczeństwa, a mianowicie ataków w cyberprzestrzeni. Powstaje wszakże wątpliwość, czy cyberterroryzm jest w istocie terroryzmem. W większości definicji terroryzmu wskazuje się takie elementy działania, jak stosowanie przemocy, stosowanie gróźb, sianie strachu a więc rozgłos medialny. W przypadku wielu domniemyanych ataków cyberterrorystycznych, zarówno rządy państw, jak i kierownictwa korporacji, często nie przyznają się do tego, że padły ofiarą cyberataku. Czy zatem tego rodzaju incydenty spełniają warunki definiowania terroryzmu? Wydaje się, że raczej nie.

W kolejnym – piątym rozdziale, pt. *Wykorzystanie niekonwencjonalnych środków walki do zamachu terrorystycznego*, Waldemar Zubrzycki omawia potencjalne możliwości zastosowania broni jądrowej, radiologicznej, biologicznej lub chemicznej w ataku terrorystycznym. Podejmuje również problematykę nowych zagrożeń poprzez działania w cyberprzestrzeni. Szkoda, że w obszarze tym nie wypracowano

jednolitej siatki pojęciowej w nauce polskiej, albowiem w literaturze występuje znaczny pluralizm terminologiczny, poczynając od kategorii superterroryzmu, poprzez terroryzm CBRN (*Chemical, Biological, Radiological, Nuclear*), aż po wojskowe terminy Broń Masowego Rażenia (BMR), a w nomenklaturze amerykańskiej szerszą kategorię Broni Masowego Zniszczenia (WMD – *Weapon of Mass Destruction*). Chętnie i bezkrytycznie cytowana przez polskich autorów słynna wypowiedź generała Aleksandra Lebieźdź, z 1997 r., o istnieniu licznych „walizkowych bomb atomowych”, była w istocie blefem obliczonym na uzyskanie korzyści w grze politycznej z Zachodem podczas rozmów na temat denuklearyzacji po rozpadzie ZSRR. W prawdziwość tej enuncjacji, kreującej zagrożenie ze strony podupadłego mocarstwa, uwierzyła część naszych elit politycznych i wojskowych, w tym np. gen. Sławomir Petelicki – przytaczając z całą powagą jej treść w wystąpieniu w TVP 1 w dniu 11.09.2001 r., jako swoisty suplement do uspokajającego Polaków komentarza wydarzeń w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

W rozdziale szóstym, *Skutki ataku terrorystycznego*, Jarosław Stelmach podejmuje analizę relacji zachodzących pomiędzy celami terrorystów a faktycznie osiąganymi przez nich rezultatami zamachów. Autor rozważa znaczenie skutków bezpośrednich oraz pośrednich ataków terrorystycznych. Wyróżnia skutki osobowe (zabici, ranni), materialne (zniszczenia fizyczne, straty materialne) i psychologiczne (trauma, stresy, lęki). Omawiając cele, jakie stawiają sobie terroryści, podejmuje udaną próbę scharakteryzowania strategii terroryzmu. Znaczna część tekstu poświęcona jest problematyce różnych aspektów oraz siły (stopni) wiktylizacji. Autor pośrednio dowodzi, że poprzez analizę skutków zamachów możemy znacznie lepiej zrozumieć fenomen terroryzmu aniżeli poprzez teoretyczne konstruowanie jego definicji. Styl narracji oraz dobry *background* w zakresie psychologii społecznej, przesądzają o interesującym i nowatorskim charakterze tego rozdziału. W odniesieniu do autora potwierdza się powiedzenie, że jeżeli autor pisze w sposób dowodzący, że lubi czytelnika, to czytelnicy lubią autora.

Najobszerniejszy jest rozdział siódmy, *Media a współczesny terroryzm*. Jego autorzy podejmuje analizę terroryzmu w perspektywie strategii komunikowania i walki informacyjnej. Ireneusz T. Dziubek podejmuje analizę roli mediów masowych jako ośrodków emanacji propagandowej oraz kanałów wymiany informacji dla organizacji terrorystycznych. Szczególne zainteresowanie czytelnika wzbudzi niewątpliwie część rozdziału poświęcona obecności terroryzmu w masowej popkulturze autorstwa Katarzyny Maniszewskiej. Z kolei końcowe partie rozdziału, autorstwa Agaty Furgały, zawierają interesujące koncepcje wykorzystywania mediów masowych jako instrumentów prewencji i zapobiegania terroryzmowi, jak również niezwykle ważnej kwestii polityki medialnej państwa w obliczu incydentów terrorystycznych. W porównaniu z obowiązującymi już od lat 70. XX w. standardami etyki mediów, np. w Wielkiej Brytanii (po doświadczeniach ze zwalczaniem IRA) i Kanadzie (po tzw. krwawej jesieni FLQ w Quebecu), w Polsce wciąż nie możemy doczekać się wypracowania kodeksu etyki dziennikarskiej (dobrych praktyk) w zakresie informowania o incydentach i zamachach terrorystycznych.

Bogata bibliografia zawierająca spis monografii oraz artykułów polskich i zagranicznych oraz wykaz źródeł internetowych, dobrze wzbogaca zawartość tej niewątpliwie interesującej książki; książki godnej polecenia czytelnikom, którzy chcieliby zdobyć podstawy wiedzy o zagrożeniach terrorystycznych współczesnego świata.